

dr hab. Ewa Szczeglacka-Pawłowska, prof. ucz.  
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
Wydział Nauk Humanistycznych

**Recenzja rozprawy doktorskiej Barbary Góry *Władysław Syrokomla jako krajoznawca i badacz przeszłości* napisanej pod kierunkiem dra hab. Wojciecha Kruszewskiego, prof. KUL**

Rozprawę doktorską pt. *Władysław Syrokomla jako krajoznawca i badacz przeszłości* autorstwa Barbary Góry przeczytałam z dużym zainteresowaniem ze względu na podjęty temat, sposoby realizacji, a przede wszystkim zakorzenienie koncepcji rozprawy w skrytorium i archiwum pisarza – Ludwika Kondratowicza (pseudonim: Władysław Syrokomla).

Na początek, kilka słów o początkowych oczekiwaniach recenzentki wywołanych tytułem rozprawy. Czytając po raz pierwszy sformułowanie problemowe spodziewałam się monografii historycznoliterackiej, której tematem głównym będzie próba umieszczenia Kondratowicza w kontekstach romantycznych, literackich i w odniesieniu do badań romantologicznych. Wstępnie spodziewałam się, że poprzez zainteresowania krajoznawcze i historyczne pisarza, w dysertacji zostanie odsłonięty niedoszacowany obraz romantycznej historiografii, podróżopisarstwa i fascynacji źródłami folklorystycznymi i krajoznawczymi w dojrzałej i końcowej części epoki (romantyzmu lat czterdziestych i pięćdziesiątych), a także pełnia ówczesnej świadomości dotyczącej rangi źródeł i badawczego zacięcia pisarza okresu. W romantyzmie łączono tematy literatury z postępowaniem cywilizacyjnym, kulturowym

i aktualnością wiedzy o przeszłości, a także z wpływem dziejów dawnych na bieg historii. Literatura, szerzej sztuka stała się dla pisarzy źródłem pamięci i utraconej państwowości.

Rozpoczynając lekturę dysertacji i przechodząc w coraz dalsze jej rejony bardzo szybko orientowałam się, że moje oczekiwania co do historycznoliterackiego charakteru rozprawy nie mogą zostać spełnione, gdyż pracę badawczą, a tym samym kształt rozprawy zaplanowano w inny sposób i właściwie konteksty historycznoliterackie nie zostały w niej podjęte, a tym samym weryfikowane i rozwijane. Nie wprowadzono również omówienia prac dotyczących wiedzy o romantyzmie czy konkretnych ustaleniach naukowych (w odniesieniu do podróżopisarstwa, źródeł literatury, sposobu badania przeszłości i miejsca prac Syrokomli w kontekście epoki). W takiej sytuacji, gdy oczekiwania kierowały się w stronę historii literatury, bardzo łatwo było o pewien typ recenzji upominającej się o zanurzenie badań w dotychczasowych pracach historycznoliterackich i ustaleniach badaczy dotyczących m.in. atlasu romantycznego jako źródła rozpoznania historii oraz tematu poezji, a także rozumienia odkryć etnologicznych i archeologicznych, które wpłynęły znacząco na rozwój dziewiętnastowiecznych badań źródłowych, a w twórczości na historiograficzny profil literatury.

Podążając przez kolejne rozdziały obszernej rozprawy doktorskiej (o objętości około 400 stron) na bieżąco weryfikowałam oczekiwania, a tym samym zmieniałam kierunek i projekt lektury oraz podstawę rozumienia dysertacji.

Rozprawa nie ma charakteru historycznoliterackiego, a co za tym idzie interpretacyjnego, stanowi próbę opracowania, weryfikowania i przeglądowego omówienia skrytorium i archiwum Władysława Syrokomli, a tym samym danych zgromadzonych w *Bibliografii Nowy Korbut*. Rozbudowany inwentarz został przez Autorkę ukierunkowany na temat główny badań sformułowany w tytule rozprawy. Dysertacja stanowi zatem rodzaj współczesnego opracowania i porządkowania archiwum Władysława Kondratowicza z profilowaniem: „Syrokomla jako krajoznawca i badacz przeszłości”. W takim kluczu należy dysertację Pani Barbary Góry odczytywać i rozumieć. Opieka promotorska Pana

Profesora Wojciecha Kruszewskiego stała się gwarancją wysokiego poziomu badań dokumentacyjnych, u podstaw których leżą analizy źródeł rękopiśmiennych, szerzej archiwalnych. Można powiedzieć, że praca wyrasta z wieloletniej tradycji lubelskiej szkoły edytorstwa i tekstologii (KUL).

Jak wspomniałam powyżej punktem wyjścia do tego rodzaju badań bibliograficznych, był dla Autorki *Nowy Korbut* i ustalenia zawarte w bardzo starannie opracowanym haśle: Władysław Kondratowicz. Obecnie *Bibliografia literatury polskiej* jest zdigitalizowana w ramach zadania „Cyfrowe zasoby dokumentacji literatury polskiej w wolnym dostępie”. Tomy romantologiczne (od VII do IX) zostały opracowane pod kierownictwem Irminy Śliwińskiej i Stanisława Stupkiewicza. W Zespole Autorskim tomu znaleźli się tak wybitni bibliografowie jak: Halina Gacowa, Alina Gawinowa, Wanda Roszkowska-Szykałowa, Stanisław Stupkiewicz, Irmina Śliwińska. Opracowanie bibliograficzne hasła: Kondratowicz Ludwik zasługuje na uznanie, można nawet powiedzieć, że jest wzorcowe, mogłoby nawet wyznaczać standardy opracowań nowoczesnych, również przygotowywanych z użyciem narzędzi cyfrowych.

*Nowy Korbut* stanowił dla Doktorantki dobry punkt wyjścia do próby ponownego opracowania i uaktualnienia wiedzy na temat skryptorium, archiwum i biblioteki Władysława Syrokomli. W dysertacji wprowadzono poprawki i uściślenia wobec wcześniejszych ustaleń, a także odsłonięto wzajemne przenikanie się tych romantycznych przestrzeni twórczych (skryptorium, archiwum, biblioteka). To niezaprzeczalnie walor rozprawy.

Tytułowa formuła, aby pokazać Ludwika Kondratowicza jako przede wszystkim krajoznawcę, badacza przeszłości i starożytnika, a nie pisarza i poetę nie zawsze przekonuje, mimo to, że pisarz był m.in. autorem wybranych haseł do *Encyklopedii Powszechnej* Orgelbranda oraz honorowym członkiem Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. Syrokomla jest chyba jednak przede wszystkim pisarzem z historiograficznym profilem twórczości, ta sfera ma wpływ na wszystkie pozostałe działania autora. Należy jednak podkreślić, że zaproponowana zmiana postrzegania, choć odważna, a może nawet

czasami ryzykowana, pozwalała Autorce pracy, spojrzeć na archiwum Syrokomli z innej perspektywy niż tylko literacka.

Kondratowicz nie był naukowcem, archeologiem czy historykiem w pełni dzisiejszych znaczeń, chociażby z powodu wykształcenia, a także wyników jego prac badawczych. Zgodnie z notką w *Nowym Korbutie* w latach 1833-1835 uczył się u Dominikanów w Nieświeżu, a następnie w latach 1836-1837 w Nowogródku, tu właściwie (przede wszystkim z powodów finansowych) kończy się jego zaledwie kilkuletnia, formalna edukacja. Był zatem niezwykle utalentowanym samoukiem, kształcącym się poprzez samodzielną pracę i liczne lektury oraz pasje literackie. A zatem, uznanie go za badacza, krajoznawcę czy starożytnika wymaga uściślenia i dookreślenia w świetle faktów dotyczących jego kompetencji naukowych. W literaturze przedmiotu pisze się o Syrokomli jako pisarzu, tłumaczu i wydawcy. Pasja lektury, samokształcenia, nieustannej wprost pracy, czyniła z niego dobrego i świadomego pisarza. Czy można nazwać go badaczem – w świetle uznanych także w wieku XIX standardów? Mam wątpliwość i Doktorantka w tym względzie mnie do końca nie przekonała, ale odważnie profilowany zakres dysertacji odślonił te rejony romantyzmu, które nie zostały jeszcze doszacowane i opracowane w literaturze przedmiotu. Praca Pani Góry pośrednio odślania atmosferę naukową i twórczą dziewiętnastowiecznego Wilna, miasto tworzy niezwykle otwartą przestrzeń dla rozwoju szeroko pojętej romantycznej humanistyki. Prężnie działające wydawnictwo (dodajmy uniwersyteckie) Zawadzkiego odgrywało w nim znaczącą rolę.

Na rozwój wykształcenia Kondratowicza miała na pewno wpływ praca na stanowisku kancelisty w dobrach Radziwiłłów, gdzie zapewne korzystał z biblioteki. Samorozwój i samokształcenie Syrokomli zasługuje na uznanie i doszacowanie. To przykład biografii pisarza romantycznego, który dzięki samokształceniu zdobył własną i oryginalną pozycję w świecie literackim lat pięćdziesiątych XIX wieku. Nauka łaciny w szkole dominikańskiej umożliwiła mu tłumaczenie literatury polskiej (obszaru języka łacińskiego)

Biorąc pod uwagę całą specyfikę pracy Syrokomli wydaje się, że bliżej mu do miana: romantycznego historiografa aniżeli badacza czy krajoznawcy. Dzieło Syrokomli ma wymiar historiograficzny. Myślę, że w takim ujęciu prace określone w dysertacji jako krajoznawcze, archeologiczne czy historyczne nabierają znaczenia odnoszącego się do specyfiki epoki i czasów, w których Syrokomla żył. Z takiej perspektywy szczególnej rangi nabiera próba rozpoznania i rozumienia kierunków rozwoju epoki, m.in. badań źródłowych, folklorystycznych, etnologicznych oraz studiów nad słowiańskością, które były m.in. dziedzictwem i pokłosiem głoszonych przez Mickiewicza wykładów w Collège de France. Praca o Kondratowiczu pisarzu-historiografie w kontekstach epoki romantyzmu jest potrzebna. Jak już wcześniej wspomniałam, recenzowana dysertacja nie ma charakteru historycznoliterackiego, ale dokumentacyjny i przeglądowy. Określiłabym ją zatem mianem monografii biobibliograficznej, która jest przewodnikiem po archiwum pisarza-historiografa. Stanowi rodzaj bogatego inwentarza dzieł i problemów.

Pracę badawczą Pani Barbary Góry nad weryfikacją, porządkowaniem i próbą określenia specyfiki archiwum Władysława Syrokomli uważam za cenną pod względem naukowym. Przede wszystkim jest to praca, której celem było dodarcie do źródeł, m.in. rękopisów i publikacji, w tym dziewiętnastowiecznych oraz określenie tematyczne zasobów, tzn. twórczości i działalności Ludwika Kondratowicza. Z uznaniem odnieść się należy do licznych, wieloletnich kwerend, które odbyła Autorka rozprawy, do umiejętności pracy z zasobami bibliograficznymi i archiwistycznymi, pasji dokumentalistki, biobibliografki. Doktorat otwiera się na dalsze prace nad spuścizną Syrokomli i profilowaniem romantycznej biografii, a także romantyzmu, który jest epoką kształcących się i samokształcących się pisarzy, młodych ludzi, którzy z pasją zdobywających wiedzę wszystkimi możliwymi środkami i sposobami. Proponowałabym Autorce napisanie artykułu o stylu romantycznej biografii wynikającej z narzuconego sobie trybu intensywnego samokształcenia, taka bowiem biografia wyłania się z pracowni Syrokomli. Dodajmy, że jest to jeszcze jeden wymiar – niedoszacowany dotąd – romantycznego indywidualizmu.

Rozmaitość archiwów wykazanych w bibliografii omawianej rozprawy zasługuje na uznanie. Na stronach 373-376 wymieniono miejsca, w których znajdują się m.in. „rękopisy prace, notatki” Kondratowicza. Do takiej pracy potrzeba pasji i cierpliwości. Trudno jednak zorientować się i stwierdzić, które wskazania są przytaczane za *Nowym Korbutem* i są z nim zgodne, a które zostały zweryfikowane lub/i wprowadzone przez Doktorantkę. Mam zatem pewien kłopot ogólny z Bibliografią zawartą w dysertacji, na ile została przygotowana w oparciu o *Nowy Korbut*, a na ile stanowi weryfikację *Bibliografii literatury polskiej*. Zadałabym Doktorantce również pytania: jak się mają uporządkowania kalendaryczne zawarte w rozprawie wobec ustaleń Elżbiety Kiślak w *Polskim Słowniku Biograficznym*. W gąszczu zapisów bibliograficznych (od strony 372: *Listy Syrokomli do adresatów*) nie mogłam odnaleźć publikacji Ireny Fedorowicz pt. *Nieznane listy Władysława Syrokomli* (publikacja z 2014 roku, „*Slavistica Vilnensis*” 2014/59, s. 133–145). W Bibliografii warto również uwzględnić opracowanie hasła osobowego: Kondratowicz Ludwik (pseudonim Władysław Syrokomla) autorstwa Arkadiusza Bağajewskiego w cyfrowej *Nowej Panorami Literatury Polskiej* (zakładka *Słownik Krytyki Literackiej XIX wieku*).

Na podkreślenie i uznanie zasługują również kwerendy źródłowe odnoszące się do czasopiśmiennictwa epoki. Doktorantka posiada zdolności i predyspozycje do pracy nad archiwum pisarza. W dysertacji można dostrzec zmagania Autorki z samą sobą, intensywny namysł nad sfunkcjonalizowaniem sposobów porządkowania i charakterystyki spuścizny pisarza w taki sposób, aby można ją było wykorzystać do dalszych badań, np. historycznoliterackich, zwłaszcza w odniesieniu do romantycznej historiografii, słowiańszczyzny, podróżopisarstwa, fascynacji źródłami państwowości, kultury, archeologii i piśmiennictwa. Talent do badań archiwistycznych, biobibliograficznych w tej pracy należy dostrzec i docenić. Mogę sobie wyobrazić, jakie trudności niosło za sobą wejście do archiwum Kondratowicza. Ilość i rozległość zasobów niełatwa jest do objęcia. Tego rodzaju praca wymagała wiele trudu w dotarciu do dokumentów i w ich opracowywaniu. Rozumiem też konieczność tytułowego dookreślenia tematu i zakresu badań. Im bardziej Doktorantka próbowała

ograniczyć materię badawczą do krajoznawstwa i zainteresowań historycznych autora, tym bardziej musiała doświadczać, że uporządkowania naddane nie będą oczywiste, świadczą o tym m.in. powtórzenia, powracanie do tekstów, ponowne przywołania oraz omówienia. W wielu miejscach to, co Autorka określa jako historyczne i krajoznawcze wyrażnie prowadzi do charakterystycznej dla Kondratowicza gawędowości, opowieści i nachylenia literackiego jego pisarstwa.

Kompozycja rozprawy odsłania proces zmagania się z dużą ilością tekstów o bardzo różnym charakterze. Niektóre utwory, szkice i zapisy są omawiane jednocześnie w różnych miejscach pracy (np. blok zatytułowany: *Dzieła literackie z historią w tle*). Podział na *Oryginalne dzieła naukowe i popularnonaukowe*, *Prace stricte historyczne* oraz *Dzieła literackie z historią w tle* (są to tytuły i śródtytuły wprowadzone przez Doktorantkę) inspirują do polemiki, gdyż trudno uznać przyjęte zasady podziału za ścisłe i precyzyjne, z powodu specyfiki materii tekstowej i stylu pisarza. Literackość prowadzonych przez Kondratowicza narracji wydaje się jednak nadrzędna i widoczna także w pracach, które pretendują do miana narracji historycznych. Jest to bowiem romantyczna historiografia z całą swoją specyfiką i różnorodnością zapisu.

Ograniczenia tematyczne stosowane w rozprawie musiały nieść wiele trudności także odnoszących się do praktyk pisania i prowadzenia doktoratu, stąd zapewne wynika nieustająca konieczność tłumaczenia przed Doktorantką celów i osiągnięć rozprawy. Rozbudowane *Zakończenie* (zawierające podrozdziały: *Weryfikacja tezy rozprawy*, s. 350, *Ocena własnej pracy*, s. 352, *Realizacja celu*, s. 355), wynikały najprawdopodobniej z konieczności zamknięcia prac i dysertacji, w przeciwnym razie badania trwałyby przez kolejne, długie lata. Potrafię to zrozumieć, wejście do archiwum pisarza ma swoje konsekwencje i potrafi spędzać badaczowi sen z powiek, dostrzega się bowiem wielowymiarowość dzieła i jego charakteru.

Cel rozprawy doktorskiej nakreślony we *Wstępie* (przywołany również w *Zakończeniu*), tzn. „zebranie jak najpełniejszej wiedzy na temat działalności Kondratowicza związanej z historią i krajoznawstwem, uporządkowanie jej,

odnalezienie jak najwięcej nowych faktów, wyjaśnienie wątpliwości oraz obalenie mylnych poglądów w kwestiach szczegółowych” (s. 355) został przez Doktorantkę osiągnięty. Pani Barbara Góra powinna kontynuować badania nad spuścizną po Ludwiku Kondratowiczu rozszerzając je o konteksty i źródła historycznoliterackie, ujmując zagadnienie krajoznawstwa i historiografii w perspektywie epoki, a także przygotować do publikacji, co rekomenduję, praktycznie opracowane i uaktualnione archiwum Władysława Syrokomli lub kalendarium życia i twórczości romantycznego historiografa z rozdziałem wprowadzającym odsłaniającym różnorodność zainteresowań pisarza, który żyjąc zaledwie 39 lat stworzył tak ciekawe, wielowymiarowe, duże pod względem ilościowym i jakościowym, osobliwe, oryginalne archiwum i skryptorium. Niezwykle cenne i rozwijające dalsze badania nad spuścizną Ludwika Kondratowicza byłoby przygotowanie takiego archiwum również w postaci cyfrowej (jest to być może pomysł na wniosek grantowy), zwłaszcza że tego rodzaju badania są prężnie i z wieloma sukcesami rozwijane w lubelskiej szkole edytorstwa i tekstologii KUL.

Konstatacja:

Dysertacja pt. *Władysław Syrokomla jako krajoznawca i badacz przeszłości* spełnia wszystkie wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Wnioskuje o dopuszczenie mgr Barbary Góry do dalszych etapów w przewodzie doktorskim.



Warszawa, 17 lutego 2026 roku